

dr hab. Anna Gęsicka, prof. UMK
Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Joanny Agathy Kowalewskiej
Esprit gaulois i litera fabliaux : studium strategii tłumaczeń humoru w średniowiecznej literaturze popularnej
napisanej pod kierunkiem dra hab. Gilles'a Quentela, prof. UG
Gdańsk 2024, ss. 385 (wydruk komputerowy)

1. Merytoryczna ocena pracy

Pani mgr Joanna Kowalewska w swojej rozprawie doktorskiej zajęła się specyficznym gatunkiem francuskiej literatury średniowiecznej, terenem ciągle uaktualnianych badań – *fabliau*. Były to trzynasto- i czternastowieczne krótkie narracje przeznaczone do rozbawienia odbiorcy (z nielicznymi wyjątkami o poważniejszej wymowie dydaktycznej), głównie pisane ośmioletkowiec o rymach parzystych, który stanowił najprostsze medium odbioru ustnego. Możemy sobie wyobrazić, że wykonanie tych powiastek przez żonglera przed publicznością składającą się czy to z gawiedzi, czy wyrafinowanych dworzan, przypominało teatr jednego aktora. Wydzwięk humorystyczny, zasadniczo wyrażający się umiejętnie użytym słowem, był prawdopodobnie wspomagany dodatkowymi środkami wyrazu: gestem, ekspresją, zmianą tonu.

Tym ciekawsze i ważne wydaje mi się naukowe przedsięwzięcie skupiające się na porównawczej analizie literackich przekładów tych dawnych tekstów na współczesny francuski, angielski i polski. Autorkę szczególnie interesuje zjawisko określane terminem *esprit gaulois* – rodzaj rubasznego, erotycznego, często skatologicznego komizmu, który operuje niewybrednym, dosadnym słownictwem i bawi się przekraczaniem społecznych tabu. Ciekawi ją przede wszystkim, czy i w jaki sposób możliwe jest takie przetłumaczenie tych tekstów, aby współczesny odbiorca, tym razem nie słuchacz, lecz czytelnik, bardzo oddalony dystansem czasowym i geograficzno-kulturowym, odczuł wielopłaszczyznowy komizm i wymowę tych śmiesznych powiastek, a zwłaszcza ów szczególny aspekt francuskiego humoru.

Rozprawa liczy 385 stron, nie licząc kilkustronicowego aneksu wybranych fragmentów przekładów w trzech językach. Układ jest następujący: spis treści, wstęp, cztery rozdziały o charakterze teoretyczno-historycznym, jeden czysto analityczny stanowiący jądro rozprawy, konkluzja, bibliografia, streszczenia i aneks.

Wstęp jest zaskakująco krótki (nieco ponad 2 strony). Autorka tłumaczy w nim znaczenie tytułu, definiuje termin *esprit gaulois*, zapowiada pokrótce systematykę pracy. Natomiast nie formułuje wyrazistych pytań badawczych, nie przedstawia uzasadnienia tematu, stanu badań ani metodologii. Szkicuje zaledwie kwestię tekstów źródłowych, ale również nie podaje szczegółowych informacji na ich temat ani uzasadnienia doboru. Zwyczajowo w tym miejscu czytelnik spodziewa się tych informacji, aby móc w pełnej świadomości przystąpić do dalszej lektury.

Rozdział 1 (*La traduction: aperçu théorique et pratique*, s. 11- 88) przedstawia zarys rozwoju teorii i praktyki tłumaczeniowej w perspektywie historycznej, począwszy od starożytności, z akcentem położonym na teorie współczesne. Doktorantka uprzedza, które podejścia będą ją szczególnie interesować w kontekście tematu pracy. Nieco subiektywny być może przegląd rozwoju dziedziny translatoryki i refleksji nad istotą adekwatnego przekładu – kwestia jak się wydaje nierozwiązywalna – został zaprezentowany w sposób dowodzący świadomości Autorki co do głębi i złożoności problematyki. Przedstawiając wybrane teorie i rozważania badaczy, każdorazowo, gdy to możliwe i zasadne, nawiązuje ona do kwestii *fabliaux* jako tekstów, których swoiste cechy gatunkowe stawiają duże wymagania tłumaczowi. Po pierwotnym wahaniu uznałam za koncepcyjny walor to, że pani Joanna Kowalewska ilustruje doraźnie omawiane teoretyczne aspekty przekładoznawcze już konkretną analizą *fabliaux* ze swojego korpusu (s. 59-61), oczywiście pod innym kątem. Doceniłam też, że zastanawia się „na głos” nad najlepszymi rozwiązaniami, ukazując plusy i minusy (s. 61-62).

Rozdział 2 (*Comprendre l'humour et les méthodes pour le traduire*, s. 89-148), jak wskazuje niezbyt zręczny tytuł, poświęcony jest postrzeganiu i próbom definiowania humoru jako zjawiska kulturowego i literackiego, a następnie sposobom przekazania go w tłumaczeniu. Autorka porównuje leksykalne niuansy definiowania humoru w języku francuskim i angielskim, pomija natomiast polskie. W rozważaniach nt. historii podejścia do kwestii śmiechu i komizmu uderzył mnie brak przywołania filozoficzno-teologicznych dylematów wieków średnich. Wydaje mi się, że w pracy traktującej o tekstach średniowiecznych, zwłaszcza tak krytycznych wobec kleru, nie powinno zabraknąć specyficznego dla tej epoki podejścia do zagadnienia śmiechu, rozróżnienia pomiędzy wizją Kościoła (ewoluującą również przez wieki) a praktyką społeczną, której jakąś ilustracją jest zapewne świecka literatura

komiczna, w tym *fabliaux*. Zastanawiam się, dlaczego Autorka nie poświęciła uwagi temu interesującemu zagadnieniu, skoro przywołuje Arystotelesa, którego recepcja w XIII wieku w istotny sposób wpłynęła na podejście teologów właśnie do śmiechu? O śmiechu średniowiecznym pisał m.in. Jacques Le Goff.

Rozdział 3 (*Les Fabliaux : contes à rire*, s. 149-207) wprowadza nas już w bogaty świat gatunku, któremu poświęcona jest rozprawa. Autorka omawia jego formalne wyznaczniki oraz naturę komizmu, który go charakteryzuje, przywołując koncepcje różnych badaczy. Poświęca nieco uwagi tytułowemu konceptowi *l'humour gaulois* w ujęciach teoretycznych (s. 159-163), omawia motywy przemocy fizycznej i psychicznej, pornografii, erotyzmu, skatologii, bluźnierstwa, języka i stylu *fabliaux*, ich uniwersalnej wymowy. Na koniec wymienia zabawną listę „składników” tworzących „receptę” *fabliaux*, do której będzie się odwoływała w analitycznych partiach rozprawy.

Przyznaję, że nie rozumiem zamysłu dotyczącego zawartości tabelek cytujących przykłady różnych aspektów tematycznych *fabliaux*. Po lewej stronie mamy oczywiście tekst starofrancuski, ale po prawej czasem tłumaczenie nowofrancuskie, a czasem angielskie. Nie wiem, od czego zależała taka zwracająca uwagę decyzja w pracy napisanej po francusku, skoro porównanie tłumaczeń nie jest w tym miejscu przedmiotem rozważań (np. s. 177-178, 187-188, 191)? Natomiast bardzo podoba mi się swobodne nawiązywanie przez Autorkę do innych epok, nawet współczesnej, i obszarów językowych dla zilustrowania trwania jakiegoś fenomenu językowego czy kulturowego obecnego w *fabliaux* (s. 181, 200).

Rozdział 4 (*Choix de corpus*, s. 208-279) omawia skrupulatnie funkcjonowanie *fabliaux* w manuskryptach, problemy z gatunkowym zakwalifikowaniem pewnych tekstów, historię późniejszych wydań zbiorów, kwestię tłumaczeń oraz edycji kierowanych do określonych grup odbiorców. Niektóre spostrzeżenia zaskakują nieco swoją oczywistością, np. że jedne wydania zawierają teksty w języku starofrancuskim, a inne są zbiorami tłumaczeń (s. 208). Okazują się one jednak wstępem do naukowych rozważań przynoszących dużą porcję szczegółowej wiedzy. Autorka potrafi określić i zniuansować zakres i perspektywę swoich badań, jednocześnie wskazując na inne możliwe podejścia, równie inspirujące (s. 214). Ujawnia trudności, z jakimi się mierzyła przy doborze wydań tekstów źródłowych (s. 214-215), a następnie przedstawia te, które ostatecznie wybrała (220-221). Nie do końca jednak rozumiem, jakie merytoryczne kryteria zadecydowały o wyborze tekstów, które na dodatek nie są w porównywalny sposób reprezentowane w tłumaczeniach na język francuski, angielski i polski, oraz o zakresie rzeczywistego korpusu. Oprócz ośmiu *fabliaux*, stanowiących podstawowy materiał źródłowy, przytaczane są bowiem także liczne przykłady z innych tekstów, które nie

zostały przedstawione jako korpus w formie listy. Ten rozdział zawiera tabelki ze statystykami mającymi uświadomić czytelnikowi nieraz zaskakujące proporcje liczbowe dotyczące tłumaczeń powiastek na trzy języki. Na koniec Autorka streszcza źródłowe teksty, wykazując sprawnie rodzaje komizmu, jakimi operują.

Odnoszę wrażenie, że ta część rozprawy skupiająca się już na *fabliaux* jest mniej kompilacyjna i nosi znamiona analizy bardziej autorskiej. Doktorantka dzieli się ciekawymi socjologicznymi obserwacjami nt. preferencji tłumaczeniowych w języku francuskim i angielskim, z próbą wniknięcia w możliwe przyczyny (s. 222 i n.). Umiejętnie posługuje się instrumentami i pojęciami z zakresu analizy tekstu literackiego.

Wreszcie rozdział 5 (*Analyse comparative des traductions des fabliaux*, s. 280-362) stanowi komparatystyczne studium wyborów przekładowych, uporządkowane według listy aspektów, które Autorka uznała za istotne (tytuły, *incipit* i *excipit*, błuźniercza retoryka, seksualny język, skatologia, elementy opisu, gry słowne oraz podwójne znaczenia). Poprzedza je krótkie wprowadzenie do przyjętej przez nią metody badawczej (s. 280): „wertykalnej” (porównanie oryginalnego tekstu źródłowego z tekstem przetłumaczonym) i „horyzontalnej” (porównanie rozmaitych wersji tłumaczeń tego samego tekstu). Wymieniono aspekty, na których analiza ma być szczególnie skoncentrowana: forma tekstu, pola leksykalne, komizm słowny tekstu źródłowego i jego elementy narracyjne, strategie przekładu, lektura na głos jako wyznacznik sukcesu przekładu.

Pani Joanna Kowalewska w sposób wnikliwy i dokładny analizuje znaczenia słów i porównuje przekłady. Rozważa za i przeciw, proponuje swoje rozwiązania. Tę część rozprawy uważam za cenną dla potencjalnych tłumaczy dawnych tekstów. Autorka uwrażliwia bowiem na kwestię dawnego znaczenia słów w kontekście *esprit gaulois*, ich prawdopodobnego odbioru kiedyś i zakładanej dzisiejszej recepcji.

Konkluzja rozprawy jest zaskakująco krótka (3 strony). Doktorantka w sposób poprawny podsumowuje swoje rozważania, ale zabrakło szerszego osobistego ustosunkowania się do omawianych kwestii. Szczególnie w kontekście polskich przekładów, mogłoby ono otworzyć pole do refleksji czy dyskusji. Nie zauważyłam wyrazistego wypowiedzenia się na ten temat, a podejrzewam, że Autorka musi mieć swoją opinię. Bardzo mnie zatem interesuje, jakie zabiegi w przekładach dawnych tekstów ona sama ocenia najwyżej i dlaczego? Czy widziałaby sens przetłumaczenia dzisiaj na język polski *fabliaux* i wydania ich w obszernej i reprezentatywnej antologii? Jak dalece wulgarny język byłby według niej do zaakceptowania przez współczesnego odbiorcę? Czy w ogóle znaleźliby się odbiorcy spoza świata akademickiego? Czy należałoby używać wulgaryzmów współczesnych czy archaizowanych?

Czy według jej estetycznej intuicji lepsze byłoby tłumaczenie prozą czy rytmicznym wersem? I czy sama zastanawiała się być może nad dokonaniem takiego przekładu? Przyłączam się również do zadanego przez nią samą pytania: czy możliwe jest dokonanie takiego przekładu dawnego tekstu, który łączyłby dwa aspekty: precyzję literacką oraz jego ducha? (s. 228).

2. Formalna strona pracy

Układ pracy, oryginalny, jestem skłonna uznać za przemyślany i logiczny, prowadzący rozważania od ogółu do szczegółu. Zarzut dotyczy tylko umieszczania wewnątrz kolejnych rozdziałów informacji, których, jak wspomniałam wcześniej, spodziewamy się zwyczajowo we wstępie rozprawy naukowej. Główne pytanie badawcze zostaje sformułowane na stronie 229, i rozwinięte jeszcze na stronie 280 wraz z uzasadnieniem systematyki pracy.

Praca została napisana eleganckim, naukowym językiem, na poziomie akademickim, który zarazem jest przejrzysty. W większości tekstu odnotowałam ważną cechę dobrze poprowadzonego dyskursu naukowego – konkluzje poszczególnych podrozdziałów stanowią jednocześnie zapowiedź następnego. Autorka posługuje się umiejętnie wybraną terminologią. Zdarzają się jednak potknięcia rozmaitej natury: interpunkcyjne, składniowe, ortograficzne, gramatyczne, stylistyczne. Dużo jest usterek typograficznych, jak konsekwentne wyrzucanie na początek kolejnej linijki zamykającego cudzysłowu. Już w dedykacji mamy literówkę „Nous bon aïeux”. W całej pracy zauważam też nadużywanie średnika w funkcji przecinka. Wspomniane usterki językowe nie wpływają jednak na odbiór pracy. Sygnalizuję je mając na uwadze przyszłe publikacje Autorki.

Rozprawę czytałam bowiem z dużą przyjemnością i zaciekawieniem. Podoba mi się styl pani Joanny Kowalewskiej, jej swada językowa oraz przebliskujące tu i ówdzie wyraziste poczucie humoru (np. po akademickich rozważaniach teoretycznych następuje konkluzja w formie zabawnej metafory kuchennej, s. 69, por. też uwagi s. 81, 82). W przeważającej części Autorka panuje nad złożoną materią – w trakcie rozważań wybiega w przyszłość, *a priori* łącząc kolejne części rozprawy (np. s. 53), co zapewnia płynność lektury, a zarazem utrzymuje uwagę czytelnika. Podobną rolę pełnią pytania retoryczne, zasadne w odniesieniu do zagadnienia cechującego się tak dużym pierwiastkiem uznaniowości (s. 127, 147).

Doktorantka wykazuje się dużym odczytaniem w bogatej, wielojęzycznej literaturze przedmiotu i swobodnie się po niej porusza, zestawiając wielokrotnie nazwiska badaczy w różnych miejscach i kontekstach. Szkoda, że w pracy przeważają proste odsyłacze – przypisy krytyczne czy poszerzające perspektywę zdarzają się niestety tylko sporadycznie. Autorka

rzadko też (choć się to zdarza, np. s. 46, 50, 94) wyraża swoje zdanie, woli raczej zestawiać opinie badaczy.

Pisząc o bogatej literaturze przedmiotu, mam jednak na myśli literaturę dotyczącą bardziej teorii przekładu i humoru. Liczbę opracowań na temat samych *fabliaux*, a szczególnie tekstów źródłowych, uważam za ubogą i w bardzo niewielkim stopniu wykorzystaną. Odnoszę wrażenie, że Autorka preferuje opracowania angielskojęzyczne. Zastanawia mnie, czemu w odniesieniu do gatunku charakterystycznego dla średniowiecznej literatury francuskiej nie korzysta w większym stopniu z ciągle uaktualnianej refleksji francuskich badaczy. Co nie znaczy, że nie uznaję wagi spojrzenia kulturowo odmiennego – ale w takim razie uderza mnie brak opracowań polskich mediewistów, a o *fabliaux* pisała np. Dorota Żółkiewska. Doceniając zatem walor szerokiego spojrzenia, sygnalizuję jednocześnie pewien niedosyt. Ze zdziwieniem muszę również podkreślić, że w pracy nie zauważa się odniesień do opracowań dotyczących kontekstu kulturowego i społecznego, który – i słusznie – jest okazjonalnie przywoływany. Przykładem może być informacja o „czasem trudnych realiach mecenatu”, bez żadnego odnośnika (s. 260). Powoływanie się na źródła wiedzy w pracy naukowej jest podstawową zasadą. W części analitycznej pracy z kolei uderza brak odniesień do opracowań teoretycznych oraz krytycznych nt. omawianych *fabliaux*. Mamy do czynienia prawie wyłącznie z analizą subiektywną. Przecież pani Joanna Kowalewska nie jest pierwszą osobą, która się nad nimi pochylała i nie dokonuje swojej analizy w próżni. Np. nie zasygnalizowano nawet artykułu Teresy Giermak-Zielińskiej pt. „Komizm w literaturze starofrancuskiej: dylematy tłumacza” (in: *Odcienie humoru*, red. Alina Kwiatkowska, Sylwia Dżereń-Głowacka, Piotrków Trybunalski, 2008, s. 185-196).

W bibliografii, zamiast na początku listy, wydania tekstów źródłowych umieszczono za literaturą krytyczną. Zwraca uwagę to, że figurują w niej polskie określenia („dostęp”, „red.”, „W:”). W tym miejscu pragnę wyrazić mój głęboki niepokój – lista zawiera sporo nazwisk, do których nie odnoszono się w tekście. Zbadałam tylko opracowania francuskie, których niedostatek uderzył mnie w czasie lektury, i przestraszył mnie wynik. Choć pracowałam z edytorem tekstu i to on pokazywał uparcie tylko liczbę 1 z bibliografii, mam nadzieję, że to pomyłka i następujący badacze zostali gdzieś choćby wzmiankowani w trakcie analizy, np.: Badel, Le Goff, Buschinger 1983, Dubuis, Gaucher, Jodogne, Lorcin, Lunardi, Marchand 2014, Neff, Payen 1978 i 1980, Pernoud, Pisarska, Ricoeur, Rouget, Rychner, Suomela-Härmä. Nie sprawdzałam nazwisk autorów angielskojęzycznych. Proszę o wyjaśnienia lub (mam nadzieję) korektę mojego wrażenia.

3. Konkluzja

Akcenty krytyczne nie wpływają na końcową, pozytywną ocenę rozprawy pani Joanny Kowalewskiej. Uważam, że ma ona duży walor poznawczo-edukacyjno-refleksyjny. Przynosi sporo teoretycznej wiedzy streszczonej przystępnie, a poprzez wielopłaszczyznowe podejście do zagadnienia przekładu dawnych tekstów, o złożonej specyfice komizmu, z pewnością może zainspirować przyszłych tłumaczy do własnych twórczych przemyśleń i odważnych decyzji. Pani Joanna Kowalewska wykazała się umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Jej rozprawa doktorska w oryginalny sposób ukazuje problem naukowy i dowodzi ogólnej wiedzy teoretycznej w zakresie omówionego, aktualnego zagadnienia. Tym samym spełnia ustawowe warunki. Wnoszę zatem o dopuszczenie Kandydatki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

/Anna Gęsicka/

